

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 maja 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo Miasta Ł. i Województwa (...) przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o zapłatę kwoty 9871,30 złotych wraz z odsetkami naliczanymi od chwili wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a także orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok wynikał z uznania za niezasadne roszczenie powodów dochodzących uprawnień z rękojmi za wady wykonanego przez pozwanego projektu architektoniczno- budowlanego i wykonawczego wraz z uzyskaniem ostatecznej decyzji pozwolenia na planowaną budowę, której przedmiotem był budynek biurowy użyteczności publicznej wraz z parkingami. Sąd Rejonowy kwalifikując łączący strony stosunek prawny jako umowę o dzieło uwzględnił podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia, uznając przy tym, iż jego dwuletni termin rozpoczął swój bieg z chwilą oddania poprawionej wersji projektu. W ocenie Sądu I instancji nie doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia, iż albowiem pismo pozwanego, w którego treści powodowie upatrują przejawu uznania roszczenia zostało sporządzone przez osobę nieuprawnioną do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej spółki. Rozważając zaś przesłanki nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego stanął na stanowisku, że podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia w rozpoznawanej sprawie nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

W apelacji od przedmiotowego orzeczenia powodowie podnieśli następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny oraz nierozważenie materiału dowodowego w sposób wszechstronny, w konsekwencji przyjęcie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, bieg terminu przedawnienia nie został przerwany, a działanie strony pozwanej nie było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, gdy z akt sprawy i załączonych do pozwu dokumentów jasno wynika, że bieg terminu przedawnienia i uznanie roszczenia powoda nastąpiło przynajmniej dwukrotnie tj. w dniu 14 października 2013 r. oraz w dniu 1 września 2014 r;
- naruszenia art. 232 k.p.c w zw. z art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że na powodzie ciążył obowiązek wykazania, iż T. R. sporządzając pismo w dniu 14 października 2013 r. nie działała jako prokurent, gdy okolicznością nie była kwestionowana przez pozwaną, co więcej pozwana podnosiła zarzut przedawnienia z innych przyczyn niż te wskazane przez sąd w uzasadnieniu a ciężar dowodu w razie kwestionowania tej okoliczności spoczywał na pozwanej;
- naruszenia art. 229 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że umocowanie Pani T. R. do składania oświadczeń w imieniu spółki, jako prokurenta było kwestią sporną w sprawie;
- naruszenia art. 228 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i pominięcie tego, iż rejestr przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego jest rejestrem jawnym, prowadzonym w tym wypadku przez ten sam sąd a tym samym uznanie, że powód okoliczność posiadania statusu prokurenta w dniu 14 października 2013 r. przez Panią T. R., wymaga udowodnienia przez powoda;
- naruszenia art. 3 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie zarzutu przedawnienia z urzędu, gdy strona pozwana podnosiła zarzut przedawnienia z innych przyczyn niż te, które zostały uwzględnione przez Sąd;
- naruszenia art. 109¹ § 1 i 2 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że o tym czy dana osoba pełni funkcję prokurenta decyduje stempel jakim w danym momencie się posługuje, gdy z istoty tego rodzaju pełnomocnictwa wynika, że nie może ono zostać ograniczone w żaden sposób wobec osób trzecich, w konsekwencji ewentualne

przekroczenie granic umocowania przez prokurenta stanowi jedynie o naruszeniu stosunku łączącego prokurenta i przedsiębiorcę podlegającego wpisowi do rejestru przedsiębiorców;

- naruszenia art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że w sprawie nie doszło do przerwania biegu przedawnienia, gdy z dokumentów zgromadzonych w sprawie jasno wynika, iż pozwana przynajmniej dwukrotnie uznawała roszczenie powodów;

- naruszenia art. 117 k.c. w zw. z art. 118 k.c. w zw. z art. 646 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia winien być liczony od dnia 18 kwietnia 2012 r., gdy dopiero 11 czerwca 2012 r. określono zakres finansowej odpowiedzialności projektanta;

- naruszenia art. 97 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i pominięcie, że główna księgowa i prokurent pozwanej spółki, Pani T. R. była też osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa i była upoważniona do składania wszelkiego rodzaju oświadczeń w imieniu spółki, a tym samym skutecznie uznała roszczenie powodów;

- naruszenia art. 5 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, których logiczna analiza wskazuje na to, iż działania pozwanej były sprzeczne z wszelkimi zasadami współżycia społecznego a podnoszenie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa.

W oparciu o powyższe zarzuty powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kosztów postępowania za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Skarżący sformułowali także wniosek o dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych do apelacji tj. odpisu pełnego KRS pozwanej, wskazując, że potrzeba powołania dowodów wyniknęła dopiero na etapie apelacji a rozpoznanie wniosku nie spowoduje opóźnienia w rozpoznaniu sprawy.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja jest niezasadna.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wyrazić należy przekonanie, iż jest on całkowicie bez zasadny. Sąd Okręgowy bowiem, po dokonaniu analizy akt sprawy, zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i po zapoznaniu się z motywacją Sądu Rejonowego w zakresie wydanego rozstrzygnięcia, nie spostrzegł uchybień w procedowaniu tegoż Sądu, eksponowanych przez powodów w wywiedzionej apelacji. Podkreślić bowiem należy, iż Sąd Rejonowy, w oparciu o zaoferowane przez strony procesu dowody, rozpatrzył wszystkie istotne okoliczności sprawy i na tej podstawie prawidłowo ocenił żądanie pozwu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinni wykazać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wówczas gdy będą dążyć jedynie do przeforsowania własnej oceny prawnej. Powołane w apelacji wywody mają wyłącznie charakter polemiczny i w żadnej mierze nie konkretyzują, jakim zasadom oceny dowodów Sąd I instancji uchybił. Nie stanowi zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przyjęcie odmiennej od oczekiwań skarżących co słuszności podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, gdyż kwestia ta przynależy nie do sfery ustaleń faktycznych, lecz do sfery prawa materialnego.

Całkowicie chybiony jest także zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Zachodzi potrzeba wyjaśnienia, że wskazany przepis jest adresowany do stron postępowania, gdyż określa ich obowiązki w zakresie wykazywania faktów, z których

wywodzą skutki prawne. Przepisu tego Sąd Rejonowy nie mógł zatem naruszyć w sposób i w formie zarzucanej przez skarżących.

Nie wytrzymała także krytyki pozostała część zarzutów apelacji, w ramach których powodowie powołując się na naruszenie szeregu przepisów prawa materialnego i procesowego kwestionują ocenę Sądu I instancji w zakresie dopuszczalności i skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia.

Przede wszystkim podkreślić trzeba, iż wbrew twierdzeniom powodów, zarzut ten nie został uwzględniony przez sąd z urzędu, albowiem pozwany już w odpowiedzi na pozew oponował przeciwko żądaniu pozwu podnosząc zarzut przedawnienia. Oceny tej nie zmienia fakt, iż pozwany błędnie powołał się na trzyletni, mniej korzystny dla siebie okres, w sytuacji gdy w przedmiotowej sprawie zastosowanie znajduje dwuletni okres przedawnienia wynikający z przepisu art. 646 k.c. Stanowisko prezentowane przez pozwanego w tym względzie nie niweczy samego skutku podniesionego zarzutu i nie ma wiążącego charakteru ani dla stron stosunku prawnego ani dla sądu orzekającego. Przyjęcie odmiennego zaś poglądu stałoby w sprzeczności z ogólnym zakazem modyfikowania reguł biegu terminu przedawnienia. Co prawda sam upływ terminu przedawnienia sąd uwzględnia jedynie na zarzut strony zobowiązanej, ale prawidłowa kwalifikacja prawna długości okresu przedawnienia podlega każdorazowo kontroli sądu z urzędu. Problem ten był już zresztą przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia z dnia 22 lutego 2007 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IV CSK 1/07 (publ. Program komputerowy Lex nr 274225) wyraził pogląd, iż skuteczność zarzutu przedawnienia nie jest związana z poprawnym powołaniem przepisu prawa materialnego decydującego o terminie przedawnienia roszczenia objętego sporem. Samo podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające dla konieczności jego rozpoznania i nakazuje rozważenie przez sąd, jaki jest termin przedawnienia określonego roszczenia.

Nie budzi zastrzeżeń konkluzja Sądu Rejonowego, że termin przedawnienia roszczenia z tytułu wady dzieła rozpoczął bieg w dniu 18 kwietnia 2012 roku, kiedy stwierdzono konieczność przeprowadzenia dodatkowych prac wynikających z rewizji projektu przygotowanego przez pozwanego. Skarżący prezentując w tym zakresie pogląd, iż termin przedawnienia winien być liczony dopiero od dnia 11 czerwca, którym określony finansowe ramy odpowiedzialności projektanta nie przedstawił jakichkolwiek argumentów na jego poparcie. Tymczasem miarodajne w tym względzie przepisy dotyczące rękopisów za wady dzieła, stosownie do odesłania do art. 638 § 1 k.c. w zw. z art. 568 § 1 k.c. stanowią, że z momentem wydania dzieła rozpoczyna się bieg terminów, po upływie których wygasają uprawnienia z tytułu rękopisów za wady fizyczne. W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w aktualnym postępowaniu, zdarzeniem, z którym należy łączyć rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia jest data oddania poprawionego projektu.

Apelujący usiłują także wykazać, że doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia i to dwukrotnie. W odpowiedzi na tak sformułowany zarzut Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że pismo pozwanego datowane na dzień 14 października 2013 roku, w którym wskazano, że strona wystąpiła do podwykonawcy jako współodpowiedzialnego za wynikłą szkodę i wносиła o przedłużenie terminu zapłaty oraz niekierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego, nie wywołało skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia. Nie powtarzając słusznych w tej mierze wywodów Sądu I instancji, dodać ponadto należy, iż nawet gdyby zaakceptować pogląd zgodny z twierdzeniem powodów, ich roszczenie i tak trzeba uznać za przedawnione. Dwuletni bowiem termin przedawnienia liczony od dnia 14 października 2013 roku upłynąłby w takim przypadku w dniu 14 października 2015 roku, zaś ze swym roszczeniem powodowie wystąpili dopiero w dniu 3 lutego 2016 roku. Co zaś tyczy się pisma pozwanego z dnia 1 września 2014 roku skierowanego do (...) Ośrodka Geodezji, zdaniem Sądu Okręgowego także nie można zakwalifikować go jako przejaw niewłaściwego uznania długu prowadzący do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia. Dla uzasadnienia tego stanowiska przypomnieć należy, iż do uznania roszczenia ze skutkiem w postaci przerwania biegu przedawnienia może dojść przez każde zachowanie się zobowiązanego, które - choćby nie wyrażało zamiaru wywołania tego skutku - dowodzi świadomości zobowiązanego istnienia roszczenia i tym samym uzasadnia przekonanie uprawnionego, że zobowiązany uczyni zadość roszczeniu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 września 2002 r., II CKN 1312/00; 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07; 25 marca 2010 r., I CSK 457/09; 16 lutego 2012 r., III CSK 208/11). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy mamy do czynienia z sytuacją odmienną, w której treść omawianego pisma z dnia 1 września 2014 roku jednoznacznie wskazuje, iż

pozwany w reakcji na ostateczne wezwanie do zapłaty swoje stanowisko co do roszczeń powodów uzależnia od decyzji ubezpieczyciela. W tym świetle nie można zatem zasadnie twierdzić na podstawie objawów jego zachowania, że miał on świadomość ciężącego na nim zobowiązania i zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia. Truizmem jest, że pozwany był zainteresowany w uwolnieniu się od roszczeń odszkodowawczych powodów ponad kwotę przyznaną im przez ubezpieczyciela, stąd też nie dziwi złożenie przez niego odwołania od decyzji ubezpieczyciela uznającego swoją jedynie częściową odpowiedzialność. Opisany przejaw aktywności pozwanego nie może być jednakże interpretowany jako świadomość po istnieniu jego stronie zobowiązania. Ewentualne skutki czynności pozwanego podjętych w stosunku do ubezpieczyciela można rozważać jedynie na płaszczyźnie łączącego ich stosunku prawnego, w żadnym zaś razie nie należy ich utożsamiać z uznaniem roszczenia wobec powodów.

Na koniec rozważenia wymagało także, czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa. Sąd Okręgowy uwzględniając całokształt mających znaczenie dla tej oceny okoliczności nie podzielił zapatrywania powodów jakoby postawa procesowa pozwanego w omawianym kontekście stanowiła nadużycie prawa podmiotowego, o jakim mowa w art. 5 k.c. W tym miejscu podkreślić trzeba, że podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi nadużycia prawa i to podnoszący zarzut nadużycia prawa przez przeciwnika powinien wykazać, iż zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby. Nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z powołaniem na zasady współzycia społecznego może nastąpić jedynie zupełnie wyjątkowo, mając na uwadze zwłaszcza znaczenie instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych dla stabilizacji i trwałości stosunków prawnych. Przyjmuje się, że dopuszczenie stosowania art. 5 k.c. jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne. Powodowie w żaden sposób natomiast nie wykazali, że nie mogli wytoczyć powództwa we wcześniejszym okresie. Nie można ponadto tracić z pola widzenia faktu, iż w przedmiotowej sprawie stroną, która powołuje się na ochronę wynikającą z art. 5 k.c. są występujące w charakterze powodów jednostki samorządu terytorialnego, od których w ramach realizowanych przez nie zadań należy oczekiwać profesjonalizmu i wysokiego stopnia staranności. Zgromadzony zaś w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia wniosku, że pozwany swą nielojalną postawą utrudniał skarżącym wniesienie sprawy do sądu bądź też istniały inne obiektywne przeszkody uniemożliwiające przerwanie biegu przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U.2015.1804. ze zm.). Na koszty te złożyła się kwota 900 złotych kosztów zastępstwa procesowego.